

NASZE WIELKANOCNE PRYWATNE REKOLEKCJI

III PRZYKAZANIE KOŚCIELNE – CZ. IV

PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU W OKRESIE WIELKANOCNYM PRZYJĄĆ KOMUNIE ŚW.

Nie ulega wątpliwości, że Eucharystia jest Sakramentem na wskroś wielkanocnym. Dlatego III przykazanie Kościelne nalega, abyśmy karmili się jej owocem tj. Ciałem Pańskim przynajmniej jeden raz w roku i to właśnie w okresie wielkanocnym. W tym właśnie czasie przeżywamy w sposób niezwykle podniosły pamiątkę jej ustanowienia wraz poleceniem Pana Jezusa mającym charakter, wartość i moc testamentu: *Bierzcie i jedzcie... bierzcie i pijcie... oraz: to uczycie na moja pamiątkę.*

Z tego też powodu właśnie w niedziele okresu wielkanocnego mają miejsce uroczystości, podczas których odpowiednio przygotowane dzieci po raz pierwszy w pełni uczestniczą w sprawowaniu Eucharystii przyjmując Ciało i Krew Pańską dostępując tym samym łaski i daru pełnej Komunii z Nim. Dlatego dzisiaj temu wydarzeniu poświęcam niniejszy felieton. To, co napiszę, kieruję przede wszystkim do serc i sumień rodziców, którzy w tym roku w naszym kościele, po odpowiednim przygotowaniu poprowadzą swoje dzieci do I komunii z Chrystusem Eucharystycznym. Ale nie tylko.

Słowa mojego dzisiejszego felietonu kieruję także do serc i sumień rodziców, którzy rok temu oraz we wszystkich latach poprzednich uczestniczyli w uroczystości I Komunii swoich dzieci. Przy okazji mam do nich i do wszystkich, od których to zależy i którzy mają na to jakichkolwiek wpływ kilka pytań, które stawiam pełen obaw i niepokoju powodowanych tym, co widzę i obserwuję, i czego dowiaduję się od wielu czynnych jeszcze duszpasterzy.

Pytanie pierwsze brzmi: ***czy I Komunia Św. stała się początkiem regularnego i częstego przyjmowania Chrystusa do serca, czy też była tylko jednorazowym niewiele znaczącym epizodem inspirowanym tradycją i zwyczajem, do którego nie przywiązuje się większej wagi, i którego ślad pozostaje jedynie we wspomnieniach i rodzinnych albumach fotograficznych?***

Pytania następne postawcie sami sobie i odpowiedzcie na nie w waszych sumieniach: ***czy Wasze dzieci, które rok temu i w latach poprzednich pamiętają jeszcze smak Chrystusa Eucharystycznego? Czy dzisiaj, po roku lub kilku latach nadal odczuwają głód i pragnienie chleba oraz napoju eucharystycznego? Czy tęsknią za Nim śpiewając: skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan?***

Czy czasem nie jest tak, że wiele /a nawet zbyt wiele/ dzieci podobnie jak wielu ludzi słabej wiary ogranicza przystępowanie do Komunii z Nim do owego minimum, jakie wyznacza omawiane przez nas obecnie III Przykazanie Kościelne pragnąc nas przestrzec w ten sposób i uchronić od obumarcia i całkowitego zerwania kontaktu z Chrystusem?

Powyższe pytania dotyczą zresztą nie tylko III Przykazania Kościelnego, ale w równej mierze przykazania I i II, których treść wiąże się bezpośrednio i bardzo ściśle z przystępowaniem do Komunii świętej.

Czasami można odnieść wrażenie, że wielu katolików /których prywatnie nazywam kato-lewakami lub kat-olewakami/ byłoby bardziej zadowolonych z bardziej liberalnej formuły III Przykazania Kościelnego o takiej np.: treści: przynajmniej w raz w życiu, w okresie szkolnym przyjąć opłatek.

Dzień I Komunii świętej

Sam dzień I Komunii Świętej powinien być traktowany jako wielka uroczystość ku Czci Chrystusa eucharystycznego, który jest przyjmowany przez dziecko. Tymczasem na naszych oczach, a co najgorsze, z naszym pośrednim i bezpośrednim udziałem dzieje się coś niepojętego i niebywałego. Otóż cała otoczka tej uroczystości za sprawą rozlicznych okoliczności, które powoli stają się nieodzowną częścią tego na wskroś świętego i religijnego wydarzenia, za sprawą tradycji i zwyczajów, a teraz jeszcze za sprawą nacisków medialnych zmierzają ku coraz większej marginalizacji albo nawet do całkowitej eliminacji osoby Jezusa Chrystusa ze świadomości dziecka i całej rodziny, usuwania Go w cień, na plan drugi. Osoba Jezusa Chrystusa obecna w eucharystycznych postaciach staje się tylko pretekstem do urządzona rodzinnych przyjęć i imprez prawie zupełnie pozbawionych religijnego charakteru.

Poddajemy się medialnym sugestiom, które w sposób delikatny, ale niezwykle sugestywny i natarczywy /czyli szatański/ starają się ukształtować nowe sposoby przeżywania tej uroczystości. W przekazach medialnych lansowanych w rozlicznych kolorowych czasopismach a nade wszystko poprzez Internet mówi się przede wszystkim o modzie i strojach /najlepiej luksusowych/ z sugestią, aby rodzice stanowczo przeciwstawiali się prostocie i skromności, zalecanej przed duszpasterzy; lansuje się organizację hucznych przyjęć w najlepszych restauracjach z udziałem jak najliczniejszych gości i przyjęciem, na którym są podawane wykwintne potrawy. Wśród wszystkich dyżurnych tematów związanych z przygotowaniem i organizacją pierwszokomunijnej uroczystości na samym wierzchołku niemal wszystkich rankingów o zajęcie pierwszego miejsca rywalizują ze sobą starzy rywale: pieniądze i prezenty.

Samozwańczy „znawcy” tematu podpowiadają a nawet sugerują z wielką pewnością siebie, jaką kwotę wypada, a nawet powinni włożyć do koperty chrześniakowi chrzestni a dziadkowie wnukom, jeśli nie chcą stracić twarzy. W okresie wielkanocnym jest to temat permanentnie obecny na wielu forach Internetowych. Medialni doradcy z diabelskiego nadania sugerują, jakie są oczekiwania nie biorą pod uwagę faktu, że proponowane sumy na długi czas dla niejednego są powodem finansowej ruiny z powodu konieczności spłaty zaciągniętej w tym celu bankowej pożyczki.

Podobnie ma się rzecz z prezentami. Tradycyjny przed wielu laty zegarek, Pismo święte lub złoty łańcuszek z krzyżykiem to totalny obciach. Małych Bohaterów dnia w białych strojach nie zadowala już ani telefon komórkowy /chyba, że jest dobrej marki, wysokiej klasy i niemniejszej kwoty/ ani komputer, ani quad, ani nawet kucyk. W bieżącym roku najmodniejsze prezenty to: wycieczka na Malediwy lub Seszele albo żywa małpka /najlepiej kapucynka lub rezus/ w cenie od 6 do 40 tysięcy złotych/ Czy jest rzeczą godziwą, aby małpa lub cokolwiek innego przysłać osobę Najważniejszego Gościa, który powinien zająć całkowicie i bez reszty uwagę i serce dziecka?

C.d.n.